

Challenger ATP Chennai i porażki Polaków. Olaf Pieczkowski: Bezcenne doświadczenie o gorzkim smaku

maciej · 6 lutego, 2024



Maks Kaśnikowski (271. ATP) oraz Olaf Pieczkowski (522. ATP) wystąpili w Challengerze ATP w Chennai w Indiach. Obaj odpadli w pierwszej rundzie, ponosząc we wtorek porażki w 1/16 finału. „Bezcenne doświadczenie o gorzkim smaku. Taki właśnie jest tenis.” - napisał w mediach społecznościowych Olaf Pieczkowski po przegranej z Australijczykiem, który był w przeszłości w rankingu ATP na 17 miejscu.

Trzy sety i wygrana Hindusa

Maks Kaśnikowski przegrał w trzech setach w niżej notowanym tenisistą gospodarzy, Hindusem Sasi Kumarem Mukundem (476. ATP) 3:6, 6:4, 5:7. Tenisiści spędzili na korcie 2 godziny, 26 minut.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE



W secie otwarcia doszło do trzech breaków. Maks Kaśnikowski nie utrzymał podania w gemie czwartym i chociaż natychmiast odpowiedział re-breakiem, w kolejnym gemie po raz drugi przegrał własny gem serwisowy i teraz strat już nie odrobił. Set po 35 minutach zakończył się zwycięstwem tenisisty hinduskiego 6:3.

W secie drugim skuteczniejszy okazał się Maks Kaśnikowski. Polak zdobył break na 4:2 i mimo że przewagę od razu roztrwonił, raz jeszcze zdobył kluczowe przełamanie w gemie 10, po 46 minutach wygrywając drugą odsłonę meczu 6:4.



Decydujący set okazał się zdecydowanie najdłuższy, trwał godzinę i pięć minut. Maks Kaśnikowski był na bardzo dobrej drodze do odniesienia zwycięstwa, bowiem w gemie czwartym zdobył break, z przewagą przełamania obejmując prowadzenie 3:1. Tenisista z Indii jednak nie zrezygnował i po kolejnych trzech gemach to on znalazł się bliżej awansu, gdyż z nawiązką odrobił straty i prowadził z przewagą breaka 4:3, a następnie 5:3. To jeszcze nie był koniec emocji, gdyż teraz dwa gemy z rzędu na swoją korzyść rozstrzygnął Kaśnikowski. Polak był o krok od porażki po gemie ósmym, ale po obronie piłki meczowej utrzymał jednak podanie, a po kilku minutach zdobył bardzo ważny break, przy remisie 5:5 w trzecim secie wracając do meczu. Niestety, Maks Kaśnikowski więcej już w tym meczu nie wygrał. W gemie 11 decydującego seta Sasi Kumar Mukund raz jeszcze przełamał serwis Kaśnikowskiego i za parę minut, przy własnym, serwisie zapewnił sobie awans wygrywając decydujący trzeci set meczu 7:5 i tym samym całe, spotkanie z Maksem Kaśnikowskim 6:3, 4:6, 7:5.

Olaf Pieczkowski: Bezcenne doświadczenie

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Natomiast Olaf Pieczkowski w pierwszej rundzie (1/16 finału) przegrał z dużo wyżej notowanym w rankingu ATP znanym tenisistą australijskim Bernardem Tomiciem (277. ATP, w przeszłości był 17 rakieta świata) w trzech setach 6:2, 4:6, 6:7 (2). Mecz trwał dwie godziny, 11 minut.

„Jeszcze emocje we mnie nie opadły po meczu z Bernardem Tomiciem. Trudno mi w tym momencie na chłodno przeanalizować to spotkanie. Z tak doświadczonym zawodnikiem jeszcze niedawno z pierwszej 20. nie jest łatwo wygrać. Pierwszy set był pod moje dyktando z podwójnym przełamanem i wynikiem 6:2. W drugim secie Tomic uruchomił swój atomowy serwis i wygrał 6:4 z jednym przełamanem. Trzeci set to gra na pełnym zmęczeniu w upale 35 stopni Celsjusza i chęcią wygranej z obydwu stron. Dogrywkę tie-breakową wytrzymał lepiej zawodnik z większym stażem. Mogę więc powiedzieć, że był to wyrównany mecz z kilkoma okazjami na wygraną z czołowym zawodnikiem. Bezcenne doświadczenie o gorzkim smaku. Taki właśnie jest tenis.” – napisał w mediach społecznościowych Olaf Pieczkowski.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/challenger-atp-chennai-i-porazki-polakow-olaf-pieczkowski-bezcenne-doswiadczenie-o-gorzkim-smaku/>